

ISSN: 1732 – 4974

BIULETYN

Stowarzyszenie-Klub Kawalerów
Orderu Wojennego Virtuti Militari



Warszawa, styczeń - marzec, nr 17 (1) /2008

SPIS TREŚCI

Sprawozdanie operacyjne	1
Spotkanie z wiceministrem ON Cz. Piątasem	4
„Byłem cichociemnym”	12
„Majestat cichociemnych”	15
Jakie są uprawnienia kombatanta?	19
O patriotyzmie	29
Będziemy kontynuować współpracę...	30
W Bydgoszczy pamiętają o Damach i Kawalerach VM	31
Rocznica akcji „Kutschera”	32
Kolejna rocznica „pierwszego skoku”	40
Damy, Kawalerowie i komputery	44
Kto był (..) na szczycie PAST-y?	51
Z żałobnej karty	52
Od czytelników	60

SPRAWOZDANIE OPERACYJNE

z działalności Zarządu Klubu Kawalerów Orderu Wojennego
Virtuti Militari
/zgodnie ze Statutem z dnia 22 września 2006 r./
za I kwartał 2008 r.

Sprawy finansowe

- W biurze ds. Polityki Społecznej Urzędu m.st. Warszawy dokonano zmian personalnych, co poskutkowało odrzuceniem oferty Klubu zawierającej nieaktualny Krajowy Rejestr Sądowy, który został wymieniony przez Skarbnika rzekomo za późno.

W tej sytuacji Zarząd Klubu podjął interwencję u Prezydenta Warszawy i u Burmistrza Dzielnicy Mokotów, który przyszedł nam z pomocą przyznając częściowe wsparcie w wysokości 15.000 zł w ramach Konkursu Dzielnicowego. W dniu 4 marca br. podpisano na tę kwotę umowę z Wydziałem Kultury dla Dzielnicy Mokotów.

Prezydent Warszawy, w odpowiedzi na nasze zażalenie wydelegował kompetentnego pracownika, celem uzgodnienia innych możliwości sfinansowania wydawnictwa Biuletynu naszego Klubu do końca roku.

- Niezależnie od tych poczynań, podjęto również akcję poszukiwania sponsorów dla uzyskania środków finansowych na wydawnictwo.
- Dokonano całkowitych rozliczeń przyznanych nam środków finansowych w 2007 r. zarówno przez MON, jak i Urząd m.st. Warszawy.
- W wyniku uzgodnień z 28 lutego br. z Sekretarzem Stanu w MON podpisano aneks do umowy, przewidujący finansowanie przez MON prowadzenia przez specjalistyczne biuro księgowości i sprawozdawczości finansowej Klubu.

Sprawy socjalne

- a) Komisja Socjalna Klubu nawiązała współpracę z nową dyrekcją Narodowego Funduszu Zdrowia w sprawie operatywnego załatwiania przydziału miejsc w sanatoriach dla Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari należących do Klubu. Na kilku spotkaniach z dyrekcją NFZ ustalono tryb załatwiania formalności oraz przyrzeczenie ze strony NFZ organizowania dla członków Klubu grupowych wyjazdów (ze współmałżonkami) do sanatorium. Szczegółowych informacji na ten temat udziela **Kol. Jerzy Bartnik** - Przewodniczący Komisji Socjalnej (tel.: 692 - 313 – 414).
- b) Ze spraw bieżących załatwiono:
- skuteczne poparcie przy wystąpieniach członków Klubu z indywidualnymi sprawami do Urzędów Miejskich,
 - w trybie pilnym: przydział miejsca w szpitalu i niezwłoczną operację ortopedyczną,
 - udzielono pomocy w sprawach organizacyjnych związanych pochówkiem śp. Członków Klubu VM, zgodnie z ceremoniałem wojskowym.

Sprawy historyczne

- a) W ramach przekazywania historii walk o Niepodległość Polski odbyło się uzgodnienie terminarza dorocznych uroczystych spotkań z młodzieżą: z Zarządem Środowiska Pułku AK „BASZTA”, odznaczonego Orderem Virtuti Militari, jak i z dyrekcją Gimnazjum Nr 2 im. Kawalerów Orderu VM oraz Wydziałem Oświaty dla Dzielnicy Mokotów.
- b) Udzielono wywiadów (biografie Kawalerów VM) młodzieży Gimnazjum Nr 2.
- c) Doprowadzono do wydrukowania „Zeszytu Historycznego” Nr 9 i „Biuletynu” nr 15 oraz dystrybucji tych wydawnictw.

- d) Zarząd Klubu VM uczestniczył w uroczystej mszy św. i odsłonięciu tablicy memoratywnej w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie ku czci gen. Franciszka Fabrycego - dowódcy Armii Karpaty we wrześniu 1939 roku [w jednym z najbliższych wydań „Zeszytów Historycznych” opublikowane zostanie wspomnienie o gen. Fr. Fabrycym – red.].

Sprawy organizacyjne

- Po półtorarocznym oczekiwaniu, na zaproszenie Klubu VM – odbyły się w lokalu Urzędu dwa spotkania Zarządu Klubu in corpore z Kierownikiem Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych. Na pierwszym spotkaniu zostaliśmy poinformowani o uroczystościach organizowanych przez Urząd oraz omówiono szeroko sprawę szczupłości jego budżetu. Zarząd Klubu VM ze swej strony poruszył sprawę uzasadnienia nie przyznanych awansów szeregu Kawalerom VM.

Na drugim spotkaniu Kierownik Urzędu wręczył nam pismo, w którym wyrażono pogląd nt. zasadności przyznawania Orderu Virtuti Militari w różnych organizacjach wojskowych.

- W dniu 28 lutego na prośbę Zarządu w lokalu Klubu VM odbyło się bardzo istotne dla nas spotkanie z Sekretarzem Stanu w MON panem gen. armii w st. spocz. Czesławem Piątasem, Radcą-Koordynatorem w MON panem Krzysztofem Sikorą i przedstawicielami Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON, z dyrektorem płk Markiem Paterkiem na czele. Szczegóły przebiegu tego owocnego dla Klubu VM spotkania przedstawiamy w artykule na stronie następnej.

***kpt. w st. spocz. Eugeniusz Guzek
wiceprezes Klubu VM***

SPOTKANIE

**wiceministra Obrony Narodowej,
Sekretarza Stanu w MON,
gen. w st. spocz. Czesława Piątas
z Zarządem Klubu Kawalerów Orderu VM
28 lutego 2008 r.**

W dniu 28 lutego br., z inicjatywy Zarządu Klubu VM, odbyło się spotkanie Sekretarza Stanu w MON, wiceministra gen. w st. spocz. Czesława Piątas z przedstawicielami Zarządu Klubu VM.

Minister Cz. Piątas przybył na spotkanie w towarzystwie dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON płk. Marka Paterka, radcy-koordynatora w MON Krzysztofa Sikory i płk. Jarosława Dębskiego - szefa Oddziału Komunikacji Społecznej DWiPO MON. Ze strony Klubu VM w rozmowach uczestniczyli: prezes kpt. w st. spocz. Zdzisław Franciszek Piłatowicz, prezes honorowy płk w st. spocz. Zygmunt Łabędzki, wiceprezes kpt. w st. spocz. Eugeniusz Guzek, wiceprezes/skarbnik ppłk w st. spocz. Bolesław Siemiątkowski, sekretarz mjr w st. spocz. Zbigniew Dębski.

Na wstępie minister Cz. Piątas podziękował Kawalerom VM za zaproszenie, które przyjął - co podkreślił - z szacunkiem i całą życzliwością. Prezes Piłatowicz podziękował za przyjęcie zaproszenia, wyrażając jednocześnie satysfakcję z obecności szefów DWiPO. Po kilku słowach wprowadzenia, w których przedstawiona została geneza powstania (reaktywowania) Klubu Orderu Wojennego Virtuti Militari, członkowie Klubu VM podkreślili szczególnie życzliwą pomoc i efektywną, wymierną współpracę z szefami takich instytucji wojskowych, jak DWiPO, DŻP (d. DWP)) i DGW.

Szczególne słowa podziękowań skierował pod adresem byłych i obecnych szefów ww. instytucji: gen. dyw. Jana Klejszmita, pana Dariusza Matlaka i pana Radomira Korsaka oraz do obecnych na spotkaniu: pana Krzysztofa Sikory – radcy-koordynatora w MON, byłego dyrektora DWiPO, pełniącego dotychczas funkcję Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej ds. Orderu VM i płk. Jarosława Dębskiego, szefa Oddziału Komunikacji Społecznej DWiPO MON.

Następnie kpt. Zdzisław Piłatowicz i płk Zygmunt Łabędzki przedstawili zasadnicze zagadnienia i problemy związane z działalnością Klubu VM i realizowaniem przez niego zadań statutowych. Płk Z. Łabędzki poprosił gen. Cz. Piątasę o uregulowanie sprawy funkcji „Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej ds. Orderu VM”, którą to funkcję sprawował pan Krzysztof Sikora. Prezesi podkreślili bardzo dobrą współpracę z K. Sikorą i jego – jak powiedział płk Łabędzki – „patriotyczną życzliwość” dla Kawalerów VM i rozwiązywania ich problemów.



Fot. Sylwia Guzowska

Kolejną przedstawianą sprawą było zaprezentowanie stanowiska Klubu VM w sprawie „ożywienia” Virtuti Militari poprzez kontynuację nadawania Orderu za wybitne przykłady męstwa i odwagi we współczesnych akcjach bojowych żołnierzy polskich i uchronienia Orderu przed losem typowym dla pamiątki – jakże cennej, jednak odsuniętej do przysłowiowego „lamusa”. Kawalerowie VM podkreślili, że Order VM ma zaszczytne miejsce na sztandarach, ale nie stanowi to o jego „żywołności”, a wręcz przeciwnie - staje się jedynie „eksponatem” pamiątkowym, cennym, ale z czasem stanie się „martwym”, a przecież należy do żołnierzy! [też: organizacji, miast]. Ustanowiony bowiem został jako najwyższe odznaczenie właśnie dla nich, po to, aby mogli (i - mieli szansę) zaszczytu noszenia go z dumą jako nie mające sobie równych wyróżnienie za niezaprzeczalną, bohaterską postawę w działaniach z bronią w rękę, w obronie pokoju i wolności Ojczyzny.

Przedstawiciele Klubu VM podkreślili, że Order VM nie został ustanowiony na „na czas określony” i nie mogą pogodzić się z jego odstawieniem do „muzeum”. Kawalerowie VM niezmiennie, przy każdej okazji podkreślają, że we współczesnych postawach i działaniach bojowych znalazłyby się przykłady szczególnego bohaterstwa zasługującego na wyróżnienie tym Orderem, nie mniejsze od tych zadań, za które oni sami – Kawalerowie VM – zostali wyróżnieni.

Powyższe, przedstawione stanowisko, to opinia większości członków Klubu VM (jak zapewniał Zarząd); jednak odmienne jest - ku ich zaskoczeniu i rozczarowaniu - od stanowiska samej Kapituły Orderu VM.

Może nie jest to jednak sprawa przesądzona i zamknięta? Dzięki kontynuacji nadań Order mógłby nadal – z całym bagażem swych ciężkich, bojowych losów i tradycji – świecić

dumnie nie tylko swym blaskiem, ale i przykładem – dla kolejnych pokoleń. Zaznaczono, że jedynie sam sposób przyznawania i rozpatrywanie uzasadnień powinny być bardzo rozważne i wnikliwe, i odbywać się z udziałem Kawalerów VM.

Następnie, przedstawiciele Zarządu Klubu VM skierowali do gen. Cz. Piątasza prośbę o rozważenie możliwości (i życzliwe przedstawienie tej sprawy do rozpatrzenia przez Ministra i innych Szefów MON) przejęcia formalnej opieki MON nad Klubem VM i Kawalerami VM, poprzez wydzielenie w strukturach instytucjonalnych MON oddzielnego biura ds. Orderu i Kawalerów VM, na wzór (i jednocześnie – kontynuując tradycję) sytuacji z czasów II RP, przy zachowaniu dotychczasowej, społecznej działalności Kawalerów VM z ich głosem decyzyjnym. Prezesi podkreślili, że zależy im na pielęgnowaniu pięknej, dumnej tradycji Orderu VM i Klubu VM, który - co ważne - nie jest nową, współczesną inicjatywą, lecz organizacją zrzeszającą i integrującą środowisko dam i kawalerów Orderu VM reaktywowaną. W uzasadnieniu zwrócono uwagę na to, że w czasach II RP Klub VM – ustanowiony przez Marszałka Józefa Piłsudskiego – zrzeszał około kilku tysięcy żołnierzy w wieku do ok. 50 roku życia; w tej chwili – jest około 500 Kawalerów VM, w kraju i poza jego granicami, a sam Klub VM zrzesza około 300 żołnierzy uhonorowanych Orderem VM, przy czym średnia wieku jest bardzo wysoka (ok. 84 lata), co - przy pogarszającym się stanie zdrowia i opadających siłach - mocno i wyraźnie argumentuje potrzebę zdecydowanego wsparcia działalności Klubu VM, dla upowszechniania tradycji Orderu VM i pielęgnowania pamięci o działaniach oręża polskiego.

Kpt. Zdzisław Piłatowicz podziękował za dotychczasowe wsparcie przez MON pracy Klubu VM poprzez dotacje na regularne publikowanie kwartalnika „Zeszyty Historyczne” i pomoc w realizacji bieżących spraw wydawniczych,

członkowskich i administracyjnych Klubu VM za sprawą oddelegowania do pracy w Klubie VM w wymiarze 2 dni w tygodniu oficera z Domu Żołnierza Polskiego, pełniącego funkcję „oficera łącznikowego” dla realizacji zadań przez Zarząd oraz pracownika-specjalisty z Oddziału Edukacji Patriotycznej i Tradycji DŻP w wymiarze 3 dni w tygodniu. Prezes Klubu VM skierował do gen. Cz. Piątasza prośbę o wyrażenie zgody na kontynuowanie tej współpracy.

Kolejnym, poruszonym na spotkaniu zagadnieniem, było nadawanie wyższych stopni wojskowych Damom i Kawalerom VM. Członkowie Zarządu Klubu VM postawili wniosek (propozycje), aby sprawę nominacji na wyższe stopnie wojskowe dla Kawalerów VM przejęło Ministerstwo Obrony Narodowej. Zwrócono uwagę na to, że Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych, opiniując pozytywnie część spośród przedstawionych przez Klub VM wniosków o awanse, wiele odrzucił bez podania wówczas przyczyn i jakichkolwiek wyjaśnień.

Ostatnią przedstawianą sprawą, wymagającą – zdaniem Kawalerów VM – realizacji, była tzw. pensja orderowa, ustanowiona w II RP, o której wznowienie wnioskuje Klubu VM. Podkreślono, że byłby to wydatek niewspółmierny do skali pensji orderowej za czasów II RP, a przywilej ten obejmowałby zaledwie ok. 500 Dam i Kawalerów VM. Stanowiłby jednak pewnego rodzaju zadośćuczynienie ze strony państwa za poświęcenie, za lata życia w niełasce i zapomnieniu, aż wreszcie – konkretną pomocą socjalną.

Prezesa poinformowali gen. Piątasza, że opracowali i przekazali do Biura Bezpieczeństwa Narodowego pismo, w którym wnioskowali, aby w znowelizowanej Ustawie Kombatanckiej uwzględniony był oddzielny rozdział dotyczący Dam i Kawalerów VM (do pisma załączono projekt rozdziału).

AKTUALNOŚCI

Wnioskowano, aby postulaty Klubu VM wyszczególnione w „projekcie rozdziału” miały możliwość realizacji na tzw. „szybkiej ścieżce legislacyjnej”, zanim zostanie uchwalona i wejdzie w życie nowa Ustawa Kombatantska. Niestety, proponowany przez Klub VM projekt nie został przyjęty i nie znalazł się w opracowaniach BBN.

Członkowie Zarządu Klubu VM, korzystając z wyjątkowej okazji bezpośredniej rozmowy z wiceministrem Obrony Narodowej, poza przedstawieniem swojego stanowiska w wielu sprawach dot. Kawalerów VM, wyrazili swoje stanowisko wobec niektórych zagadnień i problemów nurtujących współczesne środowisko wojskowe. Wiązało się one z kwestią poczucia bezpieczeństwa i stabilności w Armii, zaufaniem społecznym, sprawą honoru Żołnierza Polskiego.



Fot. Sylwia Guzowska

Kawalerowie Klubu VM z uwagą obserwują współczesne problemy Wojska Polskiego, żywo na nie reagują nie pozostając obojętnymi. Dlatego, postanowili skomentować jedną z ostatnich spraw, dając wyraz swojemu ogromnemu oburzeniu na sposób postępowania prokuratorskiego w odniesieniu do żołnierzy polskich, oskarżonych w sprawie działań bojowych, w wyniku których ostrzelana została wioska afgańska. Kawalerowie VM przedstawili swój stanowczy protest.

Gen. Cz. Piątas zapewnił, że podziela sposób pojmowania i interpretację przedstawionych spraw przez Kawalerów VM oświadczając, że wszystkie zostaną rozpatrzone. Zaznaczył, że należy znaleźć sposoby ich rozwiązania zgodnie z *Ustawą o Finansach Publicznych* – i Klub VM powinien, jak dotychczas, działać zgodnie z jej ustaleniami.

Wiceminister Obrony Narodowej na bieżąco komentował i ustosunkowywał się do poszczególnych tematów rozmowy. Już przy przedstawionej (na początku spotkania) sprawy funkcji pełnomocnika ministra Obrony Narodowej ds. Orderu VM wyjaśnił, że jest ona przypisana do stanowiska dyrektora Departamentu Wychowania i Promocji Obronności MON i – wobec tego - aktualnie pełni tę funkcję płk Marek Paterek.

Natomiast, biorąc pod uwagę pochlebną opinię Zarządu Klubu VM na temat współpracy z panem Krzysztofem Sikorą, zaproponował i – przy ogólnej akceptacji zebranych – wyznaczył na **Honorowego Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej**.

W kwestii spraw administracyjnych Klubu VM zapewnił, że muszą one być rozpatrzone i rozstrzygnięte w najbliższym czasie. Generał Piątas wyraził zgodę na kontynuowanie współpracy z DŻP i oddelegowanie do pracy dwóch osób. Zaznaczył przy tym, że sprawa ta również będzie ponownie rozpatrzona. Gen. Piątas zauważył ponadto, że powinno się znaleźć również rozwiązanie trudności związanych z działalnością finansową Klubu VM i zawiłych często spraw dot. księgowości, które, jakkolwiek są przez Klubu VM realizowane

prawidłowo, to wymagają profesjonalnego wsparcia. Rozpatrzone zostanie również sprawa awansów (należy jednoznacznie ustalić, czy te sprawy mogą leżeć w gestii ministra Obrony Narodowej?) i przyznawania pensji orderowej, choć trzeba mieć na uwadze, że jest to sprawa bardzo złożona, gdyż na jej realizację ma wpływ kilka podmiotów, m.in. Ministerstwo ds. Kombatantów, MON, parlament, Sejmowa Komisja Obrony.

Natomiast w sprawie kontynuacji nadawania Orderu Virtuti Militari, gen. Cz. Piątas przyznał, że ma nadzieję, iż sprawa ta nie została jeszcze ostatecznie przesądzona. Skomentował problem krótko, jak z ogromnym doświadczeniem żołnierz-dowódca: „obrona własnego kraju wewnątrz, na jej terenie, jest nagorszym ze wszystkich wariantów”.

Spotkanie trwało godzinę, przebiegło w atmosferze wzajemnego zrozumienia trudności i ograniczeń. Generał Czesław Piątas, płk Marek Paterek i płk Jarosław Dębski wyrazili swą przychylność dla rozwiązania omówionych spraw i problemów. Przedstawiciele Zarządu, a zarazem członkowie-założyciele Klubu VM zapewnili, że - choć jest to coraz trudniejsze - nie ulegną trudnościom, nadal będą pracować, jak dotychczas, społecznie, z zapałem, z myślą o młodym pokoleniu, o uszanowaniu i pielęgnowaniu tradycji oręża polskiego, o swoich Koleżankach i Kolegach żyjących często w zapomnieniu, w odległych nieraz zakątkach naszego Kraju. Otrzymują od nich i ich najbliższych wiele ciepłych słów podziękowań za pamięć i pomoc w indywidualnych sprawach osobistych (zdrowotnych, socjalnych...). To dodaje sił, wzmacnia w działaniach, motywuje... Sprawia, że:

– ***Mimo naszego wieku, nadal chce nam się chcieć*** – powiedział w imieniu całego Zarządu Klubu VM honorowy prezes płk w st. spocz. Zygmunt „Łoś” Łabęd

Liliana Tryka

„BYŁEM CICHOCIEMNYM”



22 stycznia br., w jednej z sal gościnnych Muzeum Powstania Warszawskiego odbyła się promocja książki „Byłem cichociemnym”.

Autorem jest gen. w st. spocz. Stefan Bałuk pseud. „Starba”.

„Cichociemni”, to organizacja, utworzona w Anglii w czasie II wojny światowej, która przygotowywała alianckich i polskich żołnierzy do operacji specjalnych. Po zakończeniu rygorystycznego szkolenia, żołnierze zrzućani byli na teren Polski w celu wsparcia działań oddziałów armii podziemnej i umożliwienia kontaktu oraz wsparcia ich przez Anglię. Z 2413 polskich ochotników szkolenie – „uwieńczone” zrzutem na teren Polski – zakończyło tylko 316 żołnierzy. Autor książki jest jednym z nich.

Gen. „Starba” jest jednym z niewielu żyjących obecnie członków tego elitarnego oddziału.

94-letni dziś uczestnik walk, „cichociemny”, Kawaler Orderu VM nie rezygnuje z aktywnego życia. Jest członkiem Kapituły Orderu VM, członkiem-założycielem Stowarzyszenia Klubu Kawalerów VM. Uczestniczy w uroczystościach państwowych i narodowych, bierze chętnie udział w „spotkaniach pokoleń” dzieląc się wspomnieniami, przybliżając młodemu pokoleniu wydarzenia wojenne, których był świadkiem i uczestnikiem. Jest też autorem wielu zdjęć z czasów II wojny światowej, wykorzystywanych m.in. w publikacjach albumowych

AKTUALNOŚCI

prestżowych wydawnictw. Teraz - pisarz; 24 stycznia 2008 r. zaprezentował swoją 272-stronicową książkę (pod red. Adama Gorskigo).

W spotkaniu wzięło udział wielu zaproszonych gości. Obok młodego pokolenia – kombatanci II wojny światowej, a wśród nich Kawalerowie Orderu VM, m.in.: mjr w st. spocz. Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, płk w st. spocz. Zbigniew Ścibor-Rylski, płk w st. spocz. Bolesław Siemiątkowski „Czarny”, kpt. w st. spocz. Zbigniew Dębski „Prawdzić”, kpt. w st. spocz. Zdzisław Franciszek Piłatowicz „Żagiel”, kpt. w st. spocz. Zdzisław Franciszek Piłatowicz „Żagiel”, kpt. w st. spocz. Jerzy Bartnik „Magik”.

Spotkanie zaszczylicili swoją obecnością również ppłk Armii USA Ray Wojcik oraz gen. w st. spocz. Sławomir Petelicki - twórca i były dowódca współczesnej, polskiej jednostki elitarniej GROM, która tradycją nawiązuje do formacji „cichociemnych”.

L. T.



Fot. Henryk Ratyna



Fot. Henryk Ratyna

*Jest to książka napisana
dla każdego, kto chce poznać naszą historię
i bohaterstwo naszych żołnierzy.
Autor relacjonuje losy żołnierzy września 1939 r.,
kampanii francuskiej, obronę Wielkiej Brytanii,
pokazuje szkolenie wywiadowcze,
opowiada o lądowaniu i walce w kraju, w powstaniu warszawskim,
opisuje pobyt w więzieniach i oflagu.
Treść przedstawiona jest z dużym dystansem i skromnością
do dokonań własnych Autora;
opisuje On innych ludzi, z którymi zetknął go los, u których boku walczył.
Każdy, kto sięgnie po książkę, będzie czuł atmosferę tamtych czasów,
gorzką smak klęski - i radość zwycięstwa,
rozczarowanie, bezsilność - i dumę.
Dziękuję Twórcy za jego relacje i gorąco polecam Czytelnikom*

*Prezes Klubu Kawalerów
Orderu Wojennego Virtuti Militari
kpt. Zdzisław Franciszek „Żagiel” Piłatowicz*

„Majestat cichociemnych”

*„Taki dzieckiem się nie zajmie,
tylko myśli o Einsteinie(…)”*

Agnieszka Osiecka „Okularnicy”

W Muzeum Powstania Warszawskiego, w sali „Pod Liberatorem” odbyła się promocja książki gen. bryg. w st. spocz. Stefana „Starby” Bałuka pt.: „Byłem cichociemnym”.

W wystroju scenerii był „Liberator” i... – żywy do niego „Załącznik” w osobie Autora książki. Skoczył „z ziemi włoskiej do Polski” – w lotniczej operacji „Weller 2” z 9/10 kwietnia 1944 r., aby w imieniu polskich żołnierzy walczących na obczyźnie, złożyć Ojczyźnie meldunek: „Za twoim przewodem złączym się z narodem”.

Najbardziej zwięzłym streszczeniem „Majestatu cichociemnych” jest odznaka spadochronowa w postaci spadającego do walki orła trzymającego w szponach wieniec laurowy (symbol zwycięstwa i chwały). W wersji bojowej – nadawanej przez naczelnego wodza – orzeł miał dziób i pazury złożone, a „cichociemni” mieli dodatkowo w wieńcu laurowym kotwicę, symbol „Polski Walczącej”. Na odwrocie odznaki napis: „Tobie Ojczyzno” oraz numer rejestracji.

Tych odznak z kotwicą było 316, bo tyłu było (a raczej: aż tyłu) „cichociemnych”, ochotniczych, polskich „kamikadze”. Mieli oni, zgodnie z rozkazem naczelnego wodza, spadać, jak orły na wroga, zanim spoczną na swojej oswobodzonej ziemi.

Więc - spadali, zgodnie z rozkazem.

To o tych 70 „cichociemnych”, którym nie dopisał na polu walki łut żołnierskiego szczęścia i o tych 246 żołnierzach, którym się udało, pisze we wspomnieniach Autor „Byłem cichociemnym”.

Książka Stefana „Starby” Bałuka jest – w moim mniemaniu – bestsellerem 2008 r. Ocena należy do czytelników, a zatem i do mnie.

Autor w tej książce jest czterokrotnym zwycięzcą laurowego wieńca z kotwicą: śmierci, samotności, gorzkiej miłości i przebaczenia.

Ocenę książki w tych czterech wymiarach bardzo ułatwił mi swoim „Wstępem” do książki gen. bryg. Sławomir Petelicki (dwukrotny dowódca elitarniej jednostki WP GROM - spadkobierców „cichociemnych”) oraz sam Autor książki we wprowadzeniu „Od autora”. To preludium podwójnie mnie zaskoczyło i urzekło pięknem tekstów i ich „krótkością”. Było jak milowe słupy wytyczające „polskie drogi” z latarniami. Ja je tylko zapalałem...

Oknem wystawowym książki jest tekst wyjęty z wiersza Mariana Hemara pt. „Wola Polski”: *„To dziwne słowo «Polska» ma jakowąś wolę... poza sercami ludzi, ponad ich głowami (...)”* Poszukiwałem sentencji, która byłaby odpowiedzią na te słowa i znalazłem to upragnione „ansambl” - rozrzedzające patos. Dalsze strofy wiersza wyjaśniają bowiem o jaką wolę chodzi Polsce:

*„Nie muszą być Polacy z żelaza! Z żelaza!
Żelazo rdzy przeżera nikczemna zaraza
– muszą być z roli, z soli i z tego, co boli,
co najwyżej wyrasta, gdy rośnie powoli
– jak w głąb korzeniem,
w niebo zieloną koroną, dąb na swoim stojący .
Z głową podniesioną”.*

Z cytatu powyższego da się wyprowadzić szereg postulatów dotyczących „cichociemnych”:

- że „cichociemni” byli wybrańcami z wybrańców, o najwyższym, wszechstronnym wyszkoleniu wojskowym,

- że priorytetem „cichociemnych” była walka w Kraju i dla Kraju,
- że prekursorem „cichociemnych” był hetman Stefan Czarniecki, który zwykł mawiać: „ja nie z soli, ani z roli, jeno z tego, co mnie boli”.

Był porucznikiem skrzydlatej kawalerii, husarii; rzemiosła wojennego uczył się w szeregach „lisowczyków”, którzy mieli wiele wspólnych cech z „cichociemnymi”, jak: działanie w rozproszeniu, w samotności, na dalekich tyłach wroga, szybcy, zwinni, najlepsi zwiadowcy i dowódcy działający z marszu, odważni aż do szaleństwa, znakomici żołnierze, bezlitośni dla wroga (o ujemnych cechach nie wspomnę, bo nie dotyczą one „cichociemnych”). Sam Stefan Czarniecki – to mistrz wojny podjazdowej i partyzanckiej, i podobnie jak „cichociemni” - *„Jak Czarniecki do Poznania po szwedzkim zaborze, dla Ojczyzny ratowania wrócim się przez morze”*.

Nikt nie rodzi się bohaterem. Bohaterstwo najwyżej wyrasta, gdy rośnie powoli. Przykładem jest gen. bryg. w st. spocz. „cichociemny”, Kawaler Virtuti Militari - Stefan „Starba” Bałuk, urodzony 15.01.1914 r. w Warszawie.

W 1939 r. był studentem III roku Wydziału Prawa Uniwersytetu Warszawskiego. W dniu 6 IX 1939 r. wziął ślub okolicznościowy („tombakowy”) z uwagi na wojnę. Zamiast organów, marsza Feliksa Mendelssohna, grały mu wybuchy bombardowanej Warszawy.

Słuszne jest twierdzenie Agnieszki Osieckiej zawarte w tekście o nieprzejętych w piosence „Okularnicy”: *„Taki dzieckiem się nie zajmie, tylko myśli o Einsteinie”...*

AKTUALNOŚCI

Tak było 6 września 1939 r. (utrata szans), tak było 22 stycznia 2008 r. w Muzeum Powstania Warszawskiego „Pod Liberatorem”, z - jakby zagubionym pod „Liberatorem” - niebieskookim skarbem, piękną córką Autora promocyjnej książki „Byłem cichociemnym”, odnalezioną obiektywem mojego „Canona”. Fotografie wykonałem i oddaję ją w ręce ojca (Autora książki). Za „znalezisko” nie żądam okupu.

Jak to dobrze, że nie ma wojny. Bo nie bywa tak – twierdzi Lamachos – „aby na wojnie można było dwa razy się pomylić(...)”.

Co się tyczy pana, panie B., to byłoby na tyle.



Henryk Ratyna, VM
ppłk w st . spoczynku

Jakie są uprawnienia kombatanta?

Podajemy informacje wg Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych

Dodatki

Niezależnie od ogólnego dodatku pielęgnacyjnego (163,15 zł) kombatanci wraz z emeryturą lub rentą otrzymują co miesiąc:

- dodatek kombatancki - 163,15 zł (waloryzacja od 1 marca 2008 – 163,15 zł),
- ryczałt energetyczny - 115,27 zł (waloryzacja: 115,27 zł),
- dodatek kompensacyjny - 24,47 zł (waloryzacja: 24,47 zł).

Zniżki

Kombatanci korzystają też z ulg taryfowych:

- 50% na przejazdy miejskimi środkami komunikacji,
- 37% w komunikacji krajowej, przy przejazdach 1 i 2 klasą pociągów osobowych i pośpiesznych oraz w 2 klasie pociągów innych niż osobowe i pośpieszne - na podstawie biletów jednorazowych,
- autobusami w komunikacji zwykłej i przyspieszonej - na podstawie biletów jednorazowych.

Prawo pierwszeństwa

Kombatanci korzystają z pierwszeństwa do:

- środowiskowej opieki socjalnej w miejscu zamieszkania,
- uzyskania miejsc w domach pomocy społecznej,
- opieki zdrowotnej.

Zaliczenie działalności

Okresy działalności kombatanckiej zalicza się do okresów zatrudnienia, od których zależy przyznanie lub wysokość świadczeń przysługujących pracownikom od pracodawcy.

Urlopy

Kombatantom pozostającym w zatrudnieniu przysługuje prawo do zwiększenia urlopu wypoczynkowego o 10 dni roboczych, o ile korzystają z urlopu w wymiarze nie przekraczającym 26 dni roboczych w roku.

Emerytura od 55 lat

Kombatanci mogą na swój wniosek przejść na emeryturę po osiągnięciu 55 lat przez kobietę i 60 lat przez mężczyznę, jeżeli mają okres zatrudnienia wymagany do uzyskania emerytury.

Ochrona pracy

Rozwiązanie stosunku pracy z kombatantem w okresie 2 lat przed osiągnięciem wieku uprawniającego do wcześniejszego przejścia na emeryturę wymaga zgody starosty.

Świadczenia i dodatki

Kombatantom, którzy łącznie spełniają następujące warunki:

- nie posiadają prawa do żadnych świadczeń rentowych lub emerytalnych ani prawa do uposażenia w stanie spoczynku albo uposażenia rodzinnego,
- nie osiągają dochodów z tytułu pracy, pozarolniczej działalności gospodarczej podlegającej ubezpieczeniu społecznemu lub z tytułu rolniczej działalności gospodarczej podlegającej obowiązkowemu ubezpieczeniu rolników,
- osiągnęły wiek dla kobiet - 55 lat, dla mężczyzn - 60 lat

przysługuje świadczenie w wysokości dodatku kombatanckiego oraz ryczałt energetyczny, dodatek kompensacyjny i 37% ulga taryfowa w komunikacji międzymiastowej.

Pomoc pieniężna – komu, za co i na co?

Kombatanci oraz inne osoby uprawnione, jak również wdowy i wdowcy pozostali po tych osobach, którzy znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji losowej, materialnej czy zdrowotnej, mogą ubiegać się o przyznanie doraźnej lub okresowej pomocy pieniężnej ze środków budżetowych Kierownika Urzędu ds. kombatantów i Osób Represjonowanych.

Doraźna pomoc pieniężna może zostać przeznaczona na dofinansowanie kosztów leczenia (wraz z leczeniem sanatoryjnym i rehabilitacyjnym), opieki pielęgniacyjnej, zakupu sprzętu rehabilitacyjnego i ortopedycznego, wsparcia w przypadku zaistnienia zdarzeń losowych (konieczność poddania się operacji ratującej życie, kradzież, pożar, klęska żywiołowa).

Okresowa pomoc pieniężna może zostać przyznana kombatantom, po przeprowadzeniu przez właściwy ośrodek pomocy społecznej wywiadu środowiskowego, na okres nie przekraczający 3 miesięcy. Warunkiem jest uzyskiwanie dochodu na osobę w gospodarstwie domowym osoby wnioskującej, nie przekraczającego najniższej emerytury ogłaszanej w Monitorze Polskim przez Prezesa ZUS.

Do kogo można się zwrócić?

Województwo	Stanowisko	Adresy do korespondencji	Telefon kontaktowy
dolnośląskie	Pełnomocnik Wojewody ds. współdziałania z organizacjami kombatanckimi	Dolnośląski Urząd Wojewódzki 50 - 951 Wrocław pl. Powstańców Warszawy 1 www.uwoj.wroc.pl z.szczepaniak@kuratorium.wroc.pl tel. (071) 340 63 01 fax.: (071) 340 68 95	(071) 340 63 43
kujawsko-pomorskie	Pełnomocnik wojewody	Kujawsko-Pomorski Urząd Wojewódzki Gabinet Wojewody 85 - 950 Bydgoszcz ul. Jagiellońska 3 www.uwoj.bydgoszcz.pl tomaszkubiak@uwoj.bydgoszcz.pl tel. (052) 349 79 13	(052) 349 74 62 fax.: (052) 349 74 60
lubelskie	Pełnomocnik wojewody	Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 20 - 914 Lublin ul. Spokojna 4 www.lublin.uw.gov.pl wposiadly@lublin.uw.gov.pl tel. (081)742 43 08	(081) 742 44 16 605 111 387 fax.: (081) 742 44 70
lubuskie	Pełnomocnik Wojewody ds. Kombatantów Okręgu Zielonogórskiego	Lubuski Urząd Wojewódzki 66-400 Gorzów Wielkopolski ul. Jagiellończyka 8 www.wojewodalubuski.pl sekretariat.delegatura@uwoj.gorzow.pl tel. (095) 711 52 35 (095) 711 51 10 fax.: (095) 711 58 03	502 340 622

AKTUALNOŚCI

łódzkie	Marcin Szmaja	<p>Łódzki Urząd Wojewódzki Gabinet Wojewody 90 - 926 Łódź ul. Piotrkowska 104 www.uw.lodz.pl marcin.szmaja@lodz.uw.gov.pl tel. (042) 664 10 10 644 14 13</p>	(042) 664 10 11
małopolskie	Pełnomocnik wojewody	<p>Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 31 - 156 Kraków ul. Basztowa 22 www.uwoj.krakow.pl MTat@malopolska.uw.gov.pl tel. (012) 392 11 04</p>	(012) 392 14 95 fax.: (012) 392 14 24
mazowieckie	Pełnomocnik wojewody	<p>Mazowiecki Urząd Wojewódzki 00 - 950 Warszawa Pl. Bankowy 3/5 www.mazowsze.uw.gov.pl tel. (022) 695 65 88</p>	
opolskie	Pełnomocnik wojewody	<p>Urząd Wojewódzki (Gabinet Wojewody) 45 - 082 Opole ul. Piastowska 14 www.opole.uw.gov.pl bbochenski@opole.uw.gov.pl tel. (077) 452 47 06 077) 452 42 52</p>	(077) 452 43 67 603 080 037
podkarpackie	Małgorzata Guła	<p>Podkarpacki Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 35 - 959 Rzeszów ul. Grunwaldzka 15 www.rzeszow.uw.gov.pl mgula@rzeszow.uw.gov.pl</p>	(017) 867 19 01

AKTUALNOŚCI

podlaskie	Pełnomocnik Wojewody ds. organizacji pozarządowych	Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 15 - 213 Białystok ul. Mickiewicza 3 www.bialystok.uw.gov.pl mliberadzki@bialystok.uw.gov.pl tel. (085) 743 92 01	(085) 743 92 16 fax.: (085) 743 94 75
pomorskie	Pełnomocnik województwa	Pomorski Urząd Wojewódzki Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców 80 - 810 Gdańsk Ul. Okopowa 21/27 www.uw.gda.pl tel. (058) 307 76 95	(058) 307 73 34 fax.: (058) 301 17 33
śląskie	Dorota Heisig	Śląski Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 40-024 Katowice ul. Jagiellońska 25 www.katowice.uw.gov.pl ps-rakg@katowice.uw.gov.pl tel. (032)207 77 77	(32) 207 78 06 fax.: (032) 207 78 11
świętokrzyskie	Grażyna Zachariasz	Świętokrzyski Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 25 - 516 Kielce Al. IX Wieków Kielc 3 www.kielce.uw.gov.pl wps37@kielce.uw.gov.pl tel.(041) 344 29 56 342 11 15	(041) 342 11 19 fax. : (41) 342 13 72
warmińsko - mazurskie	Pełnomocnik województwa	Urząd Wojewódzki Wydział Polityki Społecznej 10 - 959 Olsztyn Al. Piłsudskiego 7/9 www.uw.olsztyn.pl wwalec@uw.olsztyn.pl tel.(089) 527 47 31	(089) 523 27 60 fax.: (089) 523 27 70

AKTUALNOŚCI

wielkopolskie	kierownik Archiwum Zakładowego WUW	Urząd Wojewódzki Wydział Organizacyjno- Administracyjny 61 -713 Poznań Al. Niepodległości 16/18 www.poznan.uw.gov.pl archiwum@poznan.uw.gov.pl tel. (061) 854 18 56 851 55 66	(061) 854 19 59
zachodniopomorskie	Pełnomocnik Wojewody Kierownik Oddziału Ewidencji Ludności, Dowodów Osobistych i Paszportów	Urząd Wojewódzki Wydział Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców 70 - 502 Szczecin Wały Chrobrego 4 zuw.szczecin.uw.gov.pl ljakobowski@szczecin.uw.gov.pl tel. (091) 430 33 13 434 24 13	(091) 430 36 89 fax.: (091) 422 57 12

Przygotowanie wniosku o pomoc finansową

Osoba potrzebująca porady w przygotowaniu wniosku o pomoc pieniężną z Państwowego Funduszu Kombatantów może zwrócić się o nią osobiście, pocztą lub też za pośrednictwem ośrodka pomocy społecznej albo stowarzyszenia kombatanckiego.

Wniosek o pomoc pieniężną, z wyraźnym określeniem przeznaczenia środków pieniężnych, powinien zawierać:

- prośbę kombatanta lub innej osoby uprawnionej o udzielenie pomocy (w przypadku zwracania się o tę pomoc za pośrednictwem stowarzyszenia niezbędna jest pisemna

zgoda kombatanta na występowanie stowarzyszenia w jego imieniu);

- kserokopię zaświadczenia o uprawnieniach kombatanckich lub o uprawnieniach wdowy lub wdowca po kombatancie;
- kserokopie dowodu osobistego;
- stanowisko Kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej właściwego ze względu na miejsce zamieszkania zawierające informacje o sytuacji rodzinnej, materialnej, pomocy udzielanej wnioskodawcy przez Ośrodek Pomocy Społecznej oraz opinię co do zasadności przyznania pomocy pieniężnej;
- aktualny odcinek renty lub emerytury kombatanta i współmałżonka;
- dokumenty dające podstawę do ustalenia stanu zdrowia, sytuacji rodzinnej i materialnej osoby zwracającej się o pomoc (np. orzeczenie o inwalidztwie, karty szpitalne, zaświadczenie lekarskie potwierdzające konieczność leczenia, zaświadczenie z Urzędu Gminy o stratach poniesionych w wyniku klęski żywiołowej);
- faktura zakupu sprzętu rehabilitacyjnego (wystawiona na dane wnioskodawcy).

Jakie są uprawnienia wdowy lub wdowca?

Wdowom lub wdowcom - emerytom i rencistom oraz osobom pobierającym uposażenie w stanie spoczynku lub uposażenie rodzinne - pozostałym po kombatantach i innych osobach uprawnionych przysługuje:

- ryczałt energetyczny - 115,27 zł

- dodatek kompensacyjny - 24,47 zł
- ulga taryfowa w wysokości 37% w komunikacji krajowej przy przejazdach: 1 i 2 klasą pociągów osobowych i pośpiesznych

oraz w 2 klasie pociągów innych niż osobowe i pośpieszne - na podstawie biletów jednorazowych, autobusami w komunikacji zwykłej i przyspieszonej - na podstawie biletów jednorazowych.

* * *

Pomoże wojskowa służba zdrowia, ale...

Obecną ustawę trzeba znowelizować!

W związku z wpływieniem do Sztabu Generalnego WP, wystąpienia Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, skierowanego do Prezesa Narodowego Funduszu Zdrowia, dotyczącego objęcia członków wymienionego Klubu specjalną troską i opieką medyczną, uprzejmie informuję, że po dokonaniu wnikliwej i szczegółowej analizy otrzymanego wystąpienia, poniżej przedstawiam stanowisko i propozycje Sztabu Generalnego WP w tej sprawie.

Sztab Generalny WP w pełni popiera przedstawione w wystąpieniu postulaty Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, dotyczące szczególnego, w pełni uzasadnionego traktowania Kawalerów Orderu przez narodowy Fundusz Zdrowia. Dotyczy to personelu zakładów opieki zdrowotnej, udzielających świadczeń zdrowotnych i finansowych, zgodnie z ustawą z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki

AKTUALNOŚCI

zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz.U. Nr 210, poz. 2135, z późn. zm.). Przepisy tej ustawy uniemożliwiają bezpośrednią realizację szczególnego traktowania Dam i Kawalerów Orderu VM.

Biorąc powyższe pod uwagę oraz fakt, że obecnie Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari skupia tylko 368 członków, których średnia wieku wynosi 84 lata, a są to wyjątkowi ludzie, którzy swoim męstwem i odwagą w walce o Wolność i Niepodległość Ojczyzny zasłużyli sobie na wyjątkowe traktowanie, a także to, że gospodarzem przywołanej wyżej ustawy jest Ministerstwo Zdrowia, Sztab Generalny WP proponuje rozważyć możliwość podjęcia inicjatywy legislacyjnej w zakresie nowelizacji cytowanej wyżej ustawy, zmierzającej do rozszerzenia systemu opieki zdrowotnej dla Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari, co pozwoli na spełnienie ich postulatów zgłoszonych przez wyżej wymieniony Klub.

Niezależnie od powyższego, Sztab Generalny WP, przedstawiając swoje stanowisko i propozycje, nie zapomni o wyjątkowych ludziach, jakimi są Damy i Kawalerowie Orderu. Do czasu prawnego uregulowania należnych im przywilejów, będzie się starał w maksymalnym stopniu, leżącym w możliwościach placówek wojskowej służby zdrowia i poprzez wojskową służbę zdrowia, realizować oczekiwania Kawalerów przedstawione w wystąpieniu Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari.

[Podpisał:]

generał Franciszek Gagor

Dawniej i dziś...

O patriotyzmie

Patriotyzm jest postawą społeczno-polityczną. Wynika z zasad miłości i przywiązania do ojczyzny, solidarności z własnym narodem, poczuciem więzi społecznej i wspólnoty kulturowej z innymi członkami narodu. Postuluje podporządkowanie, poświęcenie dążeń osobistych prawom narodu i ojczyzny – jeżeli tego wymagają ich dobro.

Ostatnio przysłuchiwałem się dyskusji prowadzonej w Telewizji Polskiej prowadzonej na temat patriotyzmu dawnego i nowoczesnego. Dla mnie taki podział jest nie do przyjęcia. Patriotyzm jest zawsze taki sam, jest niezależny od panującego w kraju ustroju. Osobiście patriotyzm definiuję krótko: ojczyznę się kocha, albo - nie!

Za wychowanie pokoleń w patriotyzmie powinny odpowiadać dom, szkoła, harcerstwo, Wojsko i Kościół, rząd i podległe mu instytucje.

Jak to było w Polsce przed drugą wojną światową?

Przed drugą wojną, w czasie świąt narodowych, ulice były udekorowane flagami. Odbywały się akademie, festyny, parady. Niezorganizowana młodzież błądziła po ulicach. Każdej niedzieli uczniowie gimnazjum w szyku wojskowym i często z własną orkiestrą maszerowali do kościoła na mszę, co miało swój patriotyczny wydźwięk. Dziś tego po prostu nie ma. A przecież szcycimy się tym, że mamy ogromny szacunek do tradycji – i co się z tym stało? Dlaczego nie możemy wrócić do dobrych przykładów? Aby patriotyzm nie był tylko pustym słowem trzeba nie dyskusji, a czynów. Są to niewątpliwie zadania trudne i wymagające wysiłku, ale musimy je spełniać. Narody nie pielęgnujące tradycji oraz pozbawione patriotyzmu po prostu giną.

prof. zw. dr hab. Jerzy Kotliński

Będziemy kontynuować współpracę



Warszawa, dn. 20.12.2007 r.

Do Prezesa
Klubu Kawalerów Orderu Wojennego
Virtuti Militari

Szanowny Panie Piłatowicz!

Cieszę się ze spotkania z Panem i Towarzyszami Broni, które odbyło się 19 grudnia [2007r.] Mam nadzieję, że będziemy kontynuować współpracę w nadchodzącym roku. Moje biuro wysoko oceniło spotkanie i dziękuje za zaproszenie przez Pana.

Pozdrawiam

Kenneth M. Hillas
Radca Minister
Ambasady USA w Warszawie

Kenneth Hillas, zastępca szefa misji wziął udział w tradycyjnej polskiej wieczerzy wigilijnej zorganizowanej dla Dam i Kawalerów Orderu VM, członków Klubu VM. Spotkanie odbyło się 19 grudnia 2007 roku z inicjatywy Stowarzyszenia Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari. Odznaczenie wojskowe Virtuti Militari jest odpowiednikiem amerykańskiego Congressional Medal of Honor.

Na uroczystość przybyło wielu szacownych gości-weteranów walk II wojny światowej odznaczonych Orderem VM oraz przedstawiciele Ambasady USA w Polsce: płk Stan Prusinski, szef Biura Współpracy Obronnej, ppłk Ray Wojcik, zastępca szefa Biura Współpracy Obronnej, oraz sierżant sztabowy Larry Kingsbury z Biura Współpracy Obronnej.

L. T.

W Bydgoszczy pamiętają o Damach i Kawalerach VM

Z okazji Święta Odrodzenia Polski, 11 listopada 2007 r., prezydent miasta Bydgoszczy, Konstanty Dombrowicz zorganizował wspólne spotkanie z Kawalerami VM zamieszkującymi Bydgoszcz. Spotkania takie organizowane są od 5 lat, tj. od czasu, kiedy najwyższy urząd w mieście objął właśnie Konstanty Dombrowicz.

Spotkania odbywają się w uroczystym nastroju, towarzyszy temu wspólny obiad. Wszyscy uczestnicy wraz z osobami towarzyszącymi są przywożeni i odwożeni na miejsce samochodami Urzędu Miasta. Po spotkaniu tradycyjnie Kawalerowie otrzymują upominki. Dyrektorzy wydziałów Urzędu Miejskiego odwiedzają w domach tych, którzy nie mogli uczestniczyć w obchodach, wręczając podarunki i przekazując życzenia od Prezydenta Miasta.

Nie raz stawiamy sobie pytanie czy podobne spotkania odbywają się także w innych dużych miastach. W „Biuletynie” Klubu VM można przeczytać szczególnie o tych warszawskich. W Bydgoszczy mieszka i żyje, niestety już tylko niewielu żołnierzy odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari. Niektórzy z nich są członkami Stowarzyszenia Klubu VM.

Z każdym rokiem ubywa nas. Tylko na początku tego roku na zawsze odeszło dwóch naszych Kolegów. Dlatego szczególnie warto nadmienić, że Prezydent Dombrowicz nosi się z zamiarem zorganizowania w 2008 r. powszechnego zjazdu Dam i Kawalerów VM. Okaże się wtedy, czy jest możliwe zgromadzenie wszystkich Dam i Kawalerów, również tych zamieszkałych poza granicami Polski. Cieszymy się, że za pośrednictwem „Biuletynu”, kierownictwo Klubu dowie się o działaniach Prezydenta Konstantego Dombrowicza na rzecz żołnierzy odznaczonych tym najwyższym odznaczeniem wojennym.

Zbigniew Podgórski i Jan MocarSKI

Niezapomniane rocznice**Akcja bojowa „Kutschera”***Fot. Alina Nowacka*

31 stycznia 2008 r. obchodzono rocznicę akcji bojowej żołnierzy AK „Pegaz” (przedtem: „Agat”, a później „Parasol”) przeciwko gen. SS i Policji na dystrykt warszawski Franzowi Kutschercze.

Franz Kutschera rozwinął w Warszawie akcję terroru, polegającego m.in. na publicznych egzekucjach. Tygodniowo ginęło ok. 300 Polaków, z czego część w egzekucjach na ulicach Stolicy.

Kierownictwo Walki Podziemnej Polskiego Państwa Podziemnego przekazało decyzję likwidacji Kutschery dowództwu

Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej, której szefem był Emil Fieldorf, ps. „Nil”. Wykonaniem akcji zajął się oddział do zadań specjalnych noszący wówczas kryptonim „Pegaz”, dowodzony przez cichociemnego¹, kpt. Adama Borysa, ps. „Dyrektor” („Pług”, „Pał”).

Akcja odbyła się w dniu 1 lutego 1944 r. w Alejach Ujazdowskich przy budynku nr 23 (w pobliżu ul. Pięknej). Udział wzięło w niej 9 żołnierzy (w tym 2 kierowców wozów służących do szybkiego wycofania się z miejsca akcji) i 3 łączniczki. Zadaniem łączniczek było przekazanie, w sposób przed tym ustalony, informacji dotyczących samochodu, który przejeżdżał po hitlerowskiego generała, jak też tego, że wsiadł on do samochodu, i że samochód ruszył. Sygnały przechodziły od „Kamy”, stojącej naprzeciw budynku, gdzie mieszkał Kutschera do „Dewajtis”, która przekazała je do „Hanki”, co z kolei zauważyli jednocześnie „Lot”, dający hasło rozpoczęcia akcji oraz „Miś” - ruszający wozem.

„Miś” bardzo trudne zadanie: zatarasować drogę wjazdu do budynku Al. Ujazdowskie 23, w którym mieściła się siedziba

dowództwa SS i Policji na dystrykt warszawski. „Miś” doprowadził do zderzenia obu wozów i zatrzymania samochodu wiozącego kata Warszawy.

W tym momencie w Alejach rozpoczęła się walka, w wyniku której ciężko ranni zostali: „Lot” - Bronek Pietraszewicz, dowódca akcji i „Cichy” - Marian Senger oraz lżej ranni: „Miś” - Michał Issajewicz i „Olbrzym” - Henryk Humięcki.

Rannych żołnierzy AK zabrał „Sokół”. Ostatni wskoczył do auta „Juno”, osłaniający ogniem z pistoletu maszynowego odwrót kolegów. Zdrowi odjechali samochodem prowadzonym przez „Bruna” – Bronisława Hellwiga.

Wiadomo było, że po walce w Alejach i zlikwidowaniu wysokiego rangą funkcjonariusza hitlerowskiego, Niemcy rozpoczną poszukiwania ewentualnych rannych w szpitalach warszawskich. Dlatego dowódca oddziału, kpt. „Pług”, wyraził zgodę na odbicie

¹ Cichociemni – żołnierze polscy, spadochroniarze, szkoleni do zadań specjalnych w Anglii, a następnie przerzucani do Kraju drogą lotniczą.

AKTUALNOŚCI

rannych ze szpitala, czego dokonała, w tym samym dniu, w godzinach popołudniowych, grupa żołnierzy „Pegaza” (późniejszego „Parasola”).

Akcja udała się bez konieczności użycia broni palnej. Obydwu rannych umieszczono w innych szpitalach. Ich stan był jednak bardzo ciężki. „Lot” (Bronisław Pietraszewicz) zmarł 4 lutego 1944 r., „Cichy” (Marian Senger) - 6 lutego 1944 r.

Po pogrzebie „Lota” represje okupanta spotkały nie tylko lekarzy opiekujących się nim, ale również właściciela zakładu pogrzebowego, który zajął się pochówkiem. Główne uroczystości odbyły się przy kamieniu pamiątkowym na miejscu akcji w Alejach Ujazdowskich i w innych miejscach wspomnień o akcji.

W czasie uroczystości rocznicowych wspominano szczegóły akcji i dalsze losy jej uczestników, również poległych w akcjach późniejszych, w Powstaniu Warszawskim lub zmarłych śmiercią naturalną. Byli to:

- „Ali” – Stanisław Huskowski, zginął 11 VII 1944 r. podczas odwrotu po akcji na Koppego;
- „Olbrzym” – Henryk Humięcki, zginął 27 VIII 1944r. na Starym Mieście;
- „Bruno” – Bronisław Hellwig, zmarł 22 VII 1945 r. z ran odniesionych w akcji na Stamma (6 V 1944r.)
- „Kruszynka” – Zdzisław Poradzki, zmarł w 1952 roku;
- „Hanka” – Anna Szarzyńska – Rewska, zmarła w 1952 roku;
- „Żbik” – Jan Kordulski, zmarł w 1988 roku.

A.G.

wg danych Zarządu Środowiska
Żołnierzy „Parasola” przy ŚZZ AK

Adres do korespondencji:

Maria Stypułkowska-Chojecka
ul. Trębacka 3 m 5
00-074 Warszawa,
tel. (022) 828-40-33

Przemówienie żony ambasadora USA w Polsce pani Joan Ashe

W dniu 1 lutego pani Joan Ashe, żona ambasadora Stanów Zjednoczonych w Polsce Victora Ashe, reprezentowała naród amerykański podczas obchodów 64. rocznicy akcji przeprowadzonej przez AK przeciwko generałowi SS i dowódcy policji Franzowi Kutscherze. Pani Ashe, w towarzystwie Marii „Kamy” Stypułkowskiej-Chojeckiej, złożyła wieniec w miejscu, gdzie miała miejsce akcja i w pobliżu Ambasady Węgierskiej, gdzie w odwecie SS zamordowało setki mieszkańców Warszawy. „Kama” służyła w słynnym oddziale „Parasol”. W trakcie swojego przemówienia przypomniała zasługi kapitana Adama Borysa Pługa, dowódcy batalionu „Parasol”. Przemowę wygłosiła również pani Joan Ashe:

Jest dla mnie szczególnym zaszczytem, że mogę reprezentować naród amerykański pod nieobecność mego męża, który przebywa w Stanach Zjednoczonych w ramach polsko-amerykańskiej misji handlowej. Jest dla mnie ogromnym przywilejem, że mogę go dziś zastępować. Spotkałam "Kamę" i jej dwóch synów w trakcie ceremonii wręczenia nagrody im Jana Karskiego prezydentowi Lechowi Wałęsie. Od samego początku odniosłam wrażenie, że „Kama” jest kobietą wyjątkową. Później utwierdziłam się w tej ocenie. Polska uhonorowała ją najwyższym odznaczeniem wojskowym orderem Virtuti Militari. Jest bohaterką; i wielu z tych, którzy stoją tu razem z nią są również bohaterami. Kiedy „Kama” zaprosiła mnie na tę szczególną ceremonię, wiedziałam, że nie mogę odmówić.

Odważne działania podjęte w lutym 1944 roku przez Armię Krajową były częścią szerszych działań mających na celu wyzwolenie się z ponurego jarzma, które spadło na Europę. W Warszawie szef Gestapo dokonywał egzekucji prawie 100 Polaków dziennie. „Kama” - razem z jej dzielnymi braćmi i siostrami z jednostki działań specjalnych „Parasol” - przygotowała i przeprowadziła wspaniały, i śmiały atak, którego celem było wyeliminowanie nazistowskiego oprawcy. Warszawę i Polskę czekały jeszcze lata ciężkiej walki, ale pamiętamy, że 1 lutego 1944 roku heroiczna Armia Krajowa zadała Hitlerowi i wrogom wolności dotkliwy cios.

Dziękuję Ci, „Kamo”, za zaproszenie mnie do udziału w dzisiejszej uroczystości. Nigdy nie zapomnimy Twojej odwagi. Niech Bóg szczególnie pobłogosławi naszych godnych najwyższego uznania Weteranów, tych żyjących i tych, którzy już nas opuścili. Niech Bóg pobłogosławi Polaków, Amerykanów i żołnierzy naszego koalicyjnego partnera, którzy narażają swe życie poza granicami kraju, i niech Bóg nadal błogosławi Polskę i Stany Zjednoczone Ameryki.



Fot. Alina Nowacka

**Migawki fotograficzne z uroczystości upamiętniającej
64. rocznicę Akcji „Kutschera”** (Fot. Alina Nowacka)





Uczestnicy uroczystości, m.in.: na górze (przy mikrofonie) Maria Stypułkowska-Chojecka „Kama”, na dole (w mundurze) ppłk w st. spocz. Bolesław Siemiątkowski „Czarny”



AKTUALNOŚCI



Kolejna rocznica „pierwszego skoku”

Rok temu tj.15/16 lutego 2007 r. minęła 66. rocznica pierwszego skoku na teren Polski okupacyjnej, którego dokonali: mjr. lot. Stanisław Kostka Krzymowski oraz rtm. kaw. Józef Gabriel Zabielski.

Na uroczystości z tej okazji, które odbyły się 20 maja 2007 r., wysłano zaproszenia do szesnastu żyjących jeszcze [w ubiegłym roku] Cichociemnych (8 spośród nich jest za granicą i 8 mieszka w kraju). Przybyło pięciu Cichociemnych oraz wdowy i krewni już nieżyjących Kolegów. Stan zdrowia pozostałych nie pozwolił im na dalekie wojaże.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 10.00 złożeniem wieńców pod Pomnikiem Spadochroniarzy na Powązkach Wojskowych. Tam też okolicznościowe przemówienia wygłosili Stefan „Starba” Bałuk i ks. kapelan Rudolf Zubik. Następnie odwiedziono groby Cichociemnych znajdujące się w Panteonie Żołnierzy Polski Walczącej.

O godzinie 12.00 w kościele św. Jacka przy ul. Freta odprawiona została uroczysta msza święta w intencji zmarłych i żyjących Cichociemnych.

Po mszy nastąpiło poświęcenie „Tablicy 112 Cichociemnych”, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Poświęcenia dokonał ks. Kapelan R. Zubik, po czym gen. Stefan „Starba” Bałuk wręczył honorowe, dziękczynne dyplomy sponsorom, którzy ponieśli koszty wykonania nowej tablicy (poprzednia uległa korozji). Byli to:

- dyrektor Donal C. Bailey z firmy Gladstone Consulting Ltd. Nicosia, 3 Thasos Street, Cyprus;

AKTUALNOŚCI

- dyrektor Peter Chudy z firmy Central Europe Trust, ul. Skorupki 5 w Warszawie;
- vice prezes Fundacji Byłych Żołnierzy Jednostki Specjalnej GROM, mjr Krzysztof Przepiórka;

O godz. 14 w refektarzu klasztoru odbyło się krótkie spotkanie organizacyjne w bieżących sprawach CC, po czym autokarem Jednostki Wojskowej 2205 – Cichociemni wraz z rodzinami udali się do siedziby Jednostki, gdzie delegacja złożyła kwiaty pod Pomnikiem CC i Żołnierzy GROMU.

Rocznicowe obchody zakończył uroczysty bankiet w Jednostce GROMU.

„Starba”

Migawki fotograficzne z uroczystości (autorem zdjęć jest Sebastian Miernik)







Damy, Kawalerowie i komputery

„Twój komputer nie wybuchnie” – takie zdanie można znaleźć w podręcznikach komputerowych, mających na celu zaznajamianie się z obsługą komputerów.

Nam akurat wszelkie wybuchy nie są tak straszne, ale zdarza się, że straszne wydawać się może posługiwanie komputerem.

Tymczasem jednak zdarzyło się nam, że dożyliśmy epoki komputeryzacji. Na pytanie: „A po co mi komputer?” nadal nie da się i dzisiaj prosto odpowiedzieć. Liczba jego zastosowań jest bowiem ogromna. Z komputerów i Internetu korzystają: rząd i ministerstwa, banki i administracja, prasa oraz zwykli użytkownicy.

Współczesny materiał do redakcji zapisywany jest na nośnikach magnetycznych (dyskietce, płycie CD i innych) - czyli takich, które „rozumie” komputer. Wydawane przez Klub VM „Biuletyny” i „Zeszyty Historyczne” też są przygotowywane za pomocą komputerów. Wtedy dalsze przygotowanie artykułu przez redakcję do druku przestaje być problemem.

Oczywiście, dla naszych autorów robimy wyjątki, choć coraz rzadziej, przyjmując do wykorzystania nawet rękopisy, chociaż współcześnie trąci to anachronizmem.

Redagowanie daje ostateczną formę tekstom i formaty ilustracjom. Opracowanie redakcyjne pozostaje tradycyjne, ale już od dawna nie wysyłamy do drukarni maszynopisów i ilustracji.

Zarówno „Biuletyn”, jak i „Zeszyty Historyczne” są zapisane na płycie CD, z której drukarnia dokonuje wydruku. Ostatecznie, wydrukowane wydawnictwa pojawiają się w tradycyjnej formie, tj. do czytania.

Oprócz naszych publikacji „do czytania”, umieszczamy też informacje o działalności Klubu VM w Internecie. Otwierając Internet i wpisując nasz internetowy adres:

[www. z.pilatowicz.webpark.pl](http://www.z.pilatowicz.webpark.pl)

można uzyskać dalsze informacje o aktywności Klubu.

Co jednak zrobić, jeśli nadal mamy „wstręt” do komputera? No cóż, przyszło nam żyć w epoce komputerów i Internetu. Na ten fakt nie warto się obrażać. Rozumieją to coraz szerzej zarówno nasi autorzy, jak i czytelnicy. Niedawno jeden z Kawalerów VM bez skrępowania rozmawiał w redakcji „Biuletynu” o oddawaniu artykułów w formie zapisu komputerowego, interesował się zapisywaniem tekstu na dyskietkach. To tylko jeden z przykładów. Świadczy jednak o tym, że wiek nie musi (i nie powinien!) być przeszkodą w komputerowym unowocześnianiu się. Obsługa komputera prawie zupełnie nie wymaga wysiłku fizycznego, można z niego korzystać siedząc wygodnie w domu, np. pisząc listy do przyjaciół, do Klubu, czy tworząc artykuły do redakcji.

Pozostaje jednak kwestia nauczania się obsługi. W zakresie, który na początek proponujemy: korzystanie z komputera jako wygodnej maszyny do pisania – jest to nieporównywalnie lepsze, niż pisanie np. na tradycyjnej maszynie do pisania. Tekst komputerowy można dowolnie zmieniać, jak się chce. Można pisać tak dużymi literami jak tylko jest nam wygodnie widzieć i czytać, a wszystkich zalet jest o wiele więcej! Np. komputer sam zaznacza i podkreśla nam wyrazy, które napisaliśmy nieprawidłowo!

Może więc już dosyć tego zachęcania do nowoczesności. Powiedzmy jednak, od czego trzeba zacząć.



Nowa klawiatura do komputera kosztuje ok. 16 zł (ceny z ofert marketów). Cały nowoczesny komputer (z klawiaturą) można kupić w sklepach za raty, np. 15 rat po 170 zł.

Używany komputer z ekranem, czyli kompletny, można nabyć za ok. 300 zł albo dostać za darmo - od rodziny lub znajomych.

Zaczynamy...

Najlepiej od rozmowy z kimś np. z rodziny (może wnuczka lub wnuczek?) lub z kimś znajomym - czyli z tymi, którzy mają „coś takiego” w domu. Dziś jest to nierzadka sprawa.

Można też próbować samemu. Na rynku wydawniczym jest mnóstwo książek na temat poznawania obsługi komputera. Takie nauki są pożyteczne, ale nie koniec na tym. Żeby mieć z nich pożytek, przyjdzie jeszcze potrzeba nabrania wprawy w posługiwaniu się komputerem. Na początek - w pisaniu, potem - w korzystaniu z Internetu.

W Klubie chętnie poradzimy, jak stawiać pierwsze kroki w nowym świecie, jaki sprzęt i co trzeba będzie kupić.

Od razu można sobie darować barwne ogłoszenia z prospektów o najnowszych komputerach z największymi procesorami – to nie jest nam wcale potrzebne!

Dziś rynek komputerowy jest tak różnorodny, że używany sprzęt można kupić za bezcen (począwszy od 100 - 300 zł.). Często możemy go po prostu dostać za darmo od znajomych.

Warto się też zastanowić, czy nie byłoby warto uruchomić na naszych łamach specjalnej informacji o takim używanym, a przydatnym dla nas sprzęcie?

Wszystko to, co dotychczas napisaliśmy, ma na celu zajęcie nas pożytecznymi, lekkimi do wykonywania pracami umysłowymi. Są nam niezbędne, jako umysłowa gimnastyka, po to, aby długo jeszcze zachować jasność umysłu i wykazać się, jako osoby nadążające za duchem czasu.

A jak to jest obecnie?

Naszą stronę internetową www.z.pilatowicz.webpark.pl odwiedzało w ubiegłym roku, czyli już oglądało, dziennie średnio ok. 20 osób. W poszczególnych miesiącach daje to liczbę kilkuset osób – internautów. Z raportu sumarycznego wynika, że najwięcej „odwiedzin” mieliśmy w lipcu i listopadzie, dobre były też miesiące sierpień, grudzień i styczeń. A więc, oglądają i czytają nas również w Internecie!

Coraz częściej zdarza się, że materiały nadsyłane do redakcji otrzymujemy na dyskietkach. Chociaż, często jest to jeszcze wynik pomocy rodzinnej, wnuczki lub wnuczka dla dziadków. Być może w najbliższej szkole uczniowie z chęcią pomogliby przepisać Wasze artykuły? Dla nich byłaby to wspaniała lekcja historii, a dla was spora pomoc. Nie wątpimy, że z czasem będzie lepiej, bo będziemy otrzymywać samodzielne opracowania.

Powracając do spraw samej obsługi komputera, o których to zaletach już napisaliśmy, na początek będziemy musieli wykazać się cierpliwością. Tak, jak to bywało z nauką choćby karabinu, zwłaszcza maszynowego.

Bo komputer też jest maszyną, która powinna być na naszych usługach.

A.G.

ZŁE DOBREGO POCZĄTKI



Jeśli przebrnęliśmy przez wybór sprzętu komputerowego, kiedy mamy za sobą jego kupno i gdy nasze „cudeńko” stoi na biurku, możemy odetchnąć - najgorsze za nami! Pozostało nam tylko usiąść wygodnie w fotelu i zadać sobie pytanie: „Jak to działa?”

Tchnięcie w komputer duszy („włożenie” do niego systemu operacyjnego i innych programów niezbędnych, by sprzęt prawidłowo funkcjonował) wymaga pewnych umiejętności. I to są tytułowe „złe dobrego początki”. Życzliwa pomoc wnuka, która w istocie będzie dla niego półgodzinną zabawą przy instalacji wystarczy, byśmy mogli w pełni cieszyć się z możliwości naszego nowego sprzętu.

Z komputerami jest jak z przysłowiowymi radzieckimi zegarkami. Być może trudno je włączyć, ale kiedy już się tego dokona, nie sposób ich zepsuć! Często zapominamy, że

komputery zostały stworzone dla człowieka i z myślą o nim. Praktycznie, co roku rynek informatyczny ogłasza stworzenie nowej wersji systemu operacyjnego, który ma być prostszy i łatwiejszy w obsłudze.

Do pracy redakcyjnej, pisania własnych tekstów jest nam potrzebny program Microsoft Word, Notatnik, w które wyposażone są zwykle wszystkie komputery. Dzięki nim na naszym ekranie (inaczej - monitorze) pojawi się czysta kartka. Możemy na niej pisać przy pomocy klawiatury.

W uproszczeniu przypomina to obsługę maszyny do pisania. Najważniejsze, że dzięki komputerom możemy nasz tekst dowolnie zmieniać, powiększać czcionkę, przekształcać. Dlatego, że wszystko, co napisaliśmy jest wirtualne. Namacalne będzie dopiero po wydrukowaniu. A do tego czasu - „hulaj dusza, piekła nie ma!”

Jesteśmy pełni energii, w głowie pomysł na gotowy tekst, więc zaczynamy. Po włączeniu sprzętu na monitorze wyświetli się *pulpit* (pole, na którym umieszczone są małe okienka - *ikonki*). Musimy kliknąć *myszką* (malutkie urządzenie, które wraz z klawiaturą tworzą nieodłączną parę) na *ikonę*, pod którą ukrywa się program do pisania. W tym momencie mamy już przed sobą naszą czystą kartkę – możemy pisać!

Kiedy stworzyliśmy epistołę godną Reymonta, czy Sienkiewicza, kręgosłup zaczyna odmawiać posłuszeństwa, a w telewizji zaczyna się ulubiony serial. Naszą pracę należy zapisać. *Kursor myszki* (na ekranie widzimy go jako strzałkę) nakierowujemy na górny lewy róg. Wtedy kolejno klikamy na pola „Plik”, „Zapisz jako”, „Zapisz”. Komputer sam domyślnie wybierze w sobie miejsce dla naszej publikacji. My możemy wrócić do swoich zajęć, komputer będzie pamiętał o naszym tekście.

Gdy szczęśliwie ukończymy pisanie i będziemy chcieli podarować komuś stworzony przez nas artykuł, list, esej, trzeba je „umieścić” na *nośniku*. Wtedy przyjaciele będą mogli włożyć *nośnik* do swojego komputera i odtworzyć z niego nasz tekst.



Przykładowe rodzaje tzw. pamięci masowej. Od lewej *dyskietka*, starszy typ nośnika, na którym możemy zapisać krótkie teksty. Po prawej: *płyta CD* umieszczona w napędzie („szufladce”, która jest częścią komputera, przeznaczonej specjalnie do zapisu i odczytywania nośników). Na płycie CD można zapisać wiele tekstów, zdjęć, a nawet plików muzycznych czy filmów. Podobne zastosowanie (do zapisywania i przenoszenia większej ilości tekstów, zdjęć, filmów itd.) *pen drive* (czyt. *pendrajw*), nazywany w skrócie „penem” – jest najwygodniejszym spośród przedstawionych nośników i najmniej zawodnym.

Zapisywanie informacji na dyskietce czy płycie CD nie jest trudne. Wybrany rodzaj tzw. pamięci masowej wkładamy do *napędu*. Potem odnajdujemy na *pulpicie ikonkę* z tekstem. Klikamy na nią, otwierając żądany *plik*. Kolejnym krokiem będzie powiedzenie komputerowi, że tym razem chcemy, aby to *dyskietka* zapamiętała nasz tekst. Powtarzamy znaną już przy zapisywaniu czynność. W lewym górnym rogu klikamy na pole „Plik”, następnie „Zapisz jako”. Na ekranie pojawi nam się ramka. Przenosimy wtedy swój wzrok do jej górnego lewego rogu. Jest tam komenda „Zapisz w”. Z listy, która jest przedłużeniem tej komendy rozwinie się nam spis wszystkich możliwych do zapisu miejsc. My wybieramy pole „Stacja dyskietek (A:)” i dopiero wtedy potwierdzamy: „Zapisz”.

Na początku te czynności powinniśmy powtarzać w obecności kogoś, kto jest już obeznany z komputerem. Będziemy się wtedy czuć bezpieczniej. Gdy mimo wszystko ogarnie nas zrezygnowanie, zapytajmy sami siebie: „Jeśli nie ja, to kto będzie umiał sobie z tym poradzić?”

Ja, ze swojej strony zapewniam wszystkich malkontentów, że upieczenie ciasta drożdżowego z rodzynkami nastrocza większej ilości problemów niż obsługa komputera!

K.M.

Kto był po południu 20.08.1934 r. na szczycie gmachu PAST-y?

W naszej relacji według wspomnień o zdobyciu PAST-y („Biuletyn” nr 15/3/ 2007) powstała pewna nieścisłość. Dotyczy składu grupy powstańczej, która zawiesiła polską flagę na tym zdobytym, a przed tym silnie bronionym przez Niemców gmachu. Istotne szczegóły ujawnił redakcji osobiście ten, który brał udział w szturmach i ostatecznie zawiesił tam polską flagę, podchorąży (czasu Powstania) „Zbych” „Prawdzic” Zbigniew Dębski:

„Na szczycie gmachu znalazło nas się czworo. Weszliśmy tam w bardzo trudnych warunkach, bezpośrednio po zakończeniu walk. Ja - z flagą, którą przygotowały nam w pośpiechu nasze sanitariuszki oraz „obstawa” – dwaj moi koledzy z mojej drużyny o pseudonimach: „Or” i „Wiąz”. Byli uzbrojeni, ponieważ w gmachu mogli ukrywać się jeszcze Niemcy. Jako czwarta dołączyła do nas reporterka „Biuletynu Informacyjnego” z BIP-u. W czasie mocowania flagi zrobiła ona kilka zdjęć. Nie wiem, czy te zdjęcia przetrwały, ponieważ nigdy ich nie widziałem. Nie wiem też, czy owa dziewczyna w panterce przeżyła Powstanie”.

11 listopada 2006 r.
zmarł przeżywszy 92 lata

Ś. † P.
mecenas
Wincenty Broniwój – Orliński

Ceremonia pogrzebowa odbyła się 2 grudnia 2007 r.
w Konkatedrze im. Św. Stanisława Męczennika
w Ostrowie Wielkopolskim.

W dniu Święta Niepodległości Polski w 2006 roku pan Mecenas Wincenty Julian Broniwój – Orliński opuścił swoje hamburskie mieszkanie i w towarzystwie Jana Granata, konsula generalnego RP w Hamburgu oraz księdza prałata Jana Śliwińskiego, dyrektora Polskiej Misji Katolickiej w Hamburgu. Udał się na uroczystości do Ambasady RP w Berlinie. Tuż przed budynkiem Ambasady dostał udaru mózgu i po kilku godzinach zmarł w berlińskim szpitalu.

Został pochowany na Starym Cmentarzu w Ostrowie Wielkopolskim, najstarszym czynnym cmentarzu w Polsce, niedaleko miejsca, w którym urodził się w 1913 roku.

Lata dzieciństwa i młodości spędził w Poznaniu, tu zdał maturę i w 1937 r. ukończył studia na Wydziale Prawa. Po studiach odbył służbę wojskową w Wołyńskiej Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii im. Marcina Kątskiego we Włodzimierzu Wołyńskim. W 1938 roku rozpoczął aplikację sądową w Okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Zmobilizowany we wrześniu 1939 r. wziął udział w kampanii wrześniowej w ramach Armii Prusy. Na krótko dostał się do niewoli sowieckiej, ale udało mu się uciec z obozu w Szepietówce. Wrócił do Warszawy, gdzie kontynuował aplikację, którą skończył w 1941 r. egzaminem sędziowskim i aktywnie uczestniczył w budowie państwa podziemnego.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Był kurierem, a następnie pełnił obowiązki prokuratora w oddziale Przerzutów Powietrznych Komendy Głównej AK o kryptonimach „Syrena”, „Import”, „M-II Grad”. Jego zadaniem było m.in. wykrywanie sprawców kradzieży sprzętu wojskowego, zabezpieczanie dowodów. Jako kierownik Zespołu Ewakuującego Cichociemnych sprawował nad nimi opiekę w pierwszym okresie po zrzucie i w okresie aklimatyzacji w kraju.

Podczas Powstania Warszawskiego [służył] na stanowisku dowódcy Oddziału Przerzutów Powietrznych Komendy Okręgu Warszawa-Śródmieście Północ.

W dniu 24 września 1944 r. odznaczony Krzyżem Srebrnym *Virtuti Militari*; rok wcześniej otrzymał Krzyż Walecznych. W 1944 r. otrzymał awans na porucznika.

Po upadku Powstania dzielił los ofiar wziętych do niewoli. Przebywał w obozach przejściowych w Sandbostel, Fallingbostel, a w końcu został osadzony w Bergen-Belsen. Tu zastało go zakończenie wojny.

Otrzymał rozkaz pozostania na emigracji w Niemczech. Od czerwca 1945 r. do 1947 r. pełnił obowiązki sędziego Sądu Polowego I Dywizji Pancерnej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka. W latach 1948-1954 brał udział w akcjach kurierskich w ramach Sztabu Głównego PSZ na Zachodzie. W 1953 r. dostał z rąk gen. Władysława Andersa nominację na kapitana. Kolejne awanse wojskowe otrzymywał już w wolnej Polsce; umierając miał stopień pułkownika.

Jako cywil od końca lat czterdziestych do chwili zgonu wykonywał zawód adwokata. Prowadził kancelarię prawną w Hamburgu. Zamieszkał tam tuż po zakończeniu działań wojennych. Przez długie lata był jednym z nielicznych polskojęzycznych adwokatów w Republice Federalnej Niemiec.

Od 1974 roku do dnia 22 grudnia 1990 r. pełnił obowiązki ministra pełnomocnego i delegata rządu RP na uchodźctwie na Niemcy. Uznany przez władze *ancien regime* za osobę niebezpieczną, po raz pierwszy do polski przyjechał w grudniu 1990 r., asystował prezydentowi Ryszardowi Kaczorowskiemu w przekazaniu insygniów Rzeczypospolitej wybranemu w wolnych

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

w wolnych wyborach prezydentowi Lechowi Wałęsie. Od 1990 roku bardzo często jeździł do Polski.

Pan Mecenas doskonale wyczuwający i znający skomplikowane stosunki polsko-niemieckie, był nieocenionym dla polskiej grupy konsularnej. Był bowiem bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem wielu wydarzeń, o których my wiedzę czerpaliśmy jedynie z książek. Pełnił m.in. funkcję przewodniczącego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Niemczech. Polonia darzyła go wielkim zaufaniem.

Całym zgromadzonym przez lata pracy majątkiem dzielił się z Ojczyzną. Jego misją życiową była pomoc kulturze narodowej. W 1978 r. adwokat Orliński ufundował dwa stypendia na okres pełnych studiów na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, dla ośrodka w Laskach zakupił kilkanaście maszyn do pisania systemem Braille'a. Mówił: *„Nie mam dzieci. Dlatego wszystko oddaję Polsce. To moje jedyne dziecko.”*

Wspomagał Jasną Górę, fundując witraż do kaplicy Pamięci Narodu im. A. Kordeckiego, w poznańskiej katedrze ufundował organy. Dwie tablice pamiątkowe poświęcone członkom Oddziału Przerzutów Powietrznych AK znajdują się w Bazylice Jasnogórskiej i kościele św. Jacka w Warszawie. Najpiękniejszy i najbardziej wartościowy prezent otrzymała od adwokata Broniwój-Orlińskiego Wielkopolska. Takie też było jego najskrytsze życzenie.

W 1999 r. podarował Narodowi Polskiemu, reprezentowanemu przez powiat ostrowski najwyższej klasy światowej fortepian koncertowy marki Steinway & Sons. Instrument ten znajduje się w Pałacu Myśliwskim Książąt Radziwiłłów w Antoninie, w którym odbywają się m.in. Międzynarodowe festiwale „Chopin w barwach jesieni”. Mówił:

„(...) Dla Polski zawsze pragnąłem dużo zrobić i dla innych narodów europejskich. Dla dobra ludzi po prostu. Czego bym jeszcze chciał? Sił sprzed kilkudziesięciu laty i więcej czasu do życia.”

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Rzeczpospolita, doceniając zasługi adwokata Wincentego Broniwój-Orlińskiego, uhonorowała Go m.in. Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Medalem Wojska Polskiego Krzyżem za Wojnę Obronną w 1939 Roku, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

W 2004 r. pan Mecenas wszystkie otrzymane ordery i odznaczenia, mundur wojskowy wraz z książeczką i dokumentami złożył jako wotum na Jasnej Górze.

W dniu 2 grudnia 2006 r. w ostrowskiej katedrze odprawiona została msza święta, którą koncelebrowali księża z Ostrowa Wielkopolskiego, Poznania, Jasnej Góry i Hamburga. Brała w niej udział Orkiestra Reprezentacyjna i Kompania Honorowa Pomorskiego Okręgu Wojskowego, ostrowski Chór Nauczycielski, liczne poczty sztandarowe, władze miasta, powiatu, województwa, przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dyplomaci z Hamburga, Berlina, Berna, przyjaciele zmarłego z różnych zakątków Niemiec, Wielkiej Brytanii, Polski oraz setki ostrowian.

Po wyprowadzeniu zwłok z katedry liczący kilkaset metrów kondukt pogrzebowy przemaszerował na Stary Cmentarz. Adwokata Broniwój-Orlińskiego pożegnali w imieniu ministra spraw zagranicznych dyrektor Departamentu Prawno-Traktatowego dr Andrzej Kremer (były konsul w Hamburgu), w imieniu Marszałka Województwa wielkopolskiego dyrektor Gabinetu marszałka Macieja Cieciora (były konsul w Hamburgu) ojciec dr płk Jan Golonka, kurator zbiorów i kapelan twierdzy jasnogórskiej, Barbara Skiba w imieniu Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, prezydent Ostrowa Wielkopolskiego Radosław Torzyński oraz w imieniu przyjaciół niżej podpisany.

Ostatni raz nad mogiłą pochyliły się wojskowe i kombatanckie sztandary, ostatni raz zabrzmiały trąbki grające hasło Wojska Polskiego. Msza odprawiona była według wojskowego uroczystego ceremoniału. Kompania Reprezentacyjna pamięć Zmarłego uczciła trzykrotną salwą honorową z broni palnej.

Pan Mecenas został pochowany obok ks. Augustyna Szamarzewskiego, tego który w XIX w. prowadził i wygrał „najdłuższą wojnę nowoczesnej Europy”.



**23 stycznia 2008 r. w katastrofie samolotu wojskowego
CASA tragiczną śmiercią zginęli:**

gen. dyw. pil. Andrzej ANDRZEJEWSKI
gen. bryg. pil. Dariusz MACIĄG
gen. bryg. pil. Jerzy PIŁAT
płk pil. Zdzisław CIESLIK
płk Zbigniew KSIĄŻEK
płk pil. Wojciech MANIEWSKI
płk pil. Dariusz PAWLAK
ppłk Jarosław HAŁADUS
ppłk pil. Grzegorz JUŁGA
ppłk pil. Robert MAJ
ppłk Krzysztof SMOŁUCHA
ppłk Mirosław WILCZYŃSKI
mjr Karol SZMIGIEL
mjr Paweł ZDUNEK
mjr pil. Leszek ZIEMSKI
kpt. pil. Robert KUŻMA
kpt. pil. Michał SMYCZYŃSKI
chor. Janusz ADAMCZYK

Cześć Ich Pamięci!

***Stowarzyszenie-Klub Kawalerów Orderu Wojennego
Virtuti Militari***

składa serdeczne wyrazy współczucia

dla Rodzin i Przyjaciół

Załogi i Pasażerów

wojskowego samolotu „CASA” C-295M,

którzy zginęli w katastrofie lotniczej 23 stycznia br.

***Nasze żołnierskie serca przepelnione są głębokim
smutkiem.***

Cześć Ich Pamięci!

Zarząd i Członkowie Klubu VM

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

9 stycznia 2008 roku.

zmarł

Stanisław Szawiel

Kawaler Orderu Virtuti Militari

pułkownik w stanie spoczynku

Pogrzeb odbył się 22 stycznia 2008 r. o godz. 12:00
na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie

Cześć Jego Pamięci!

Dnia 1 marca 2008 r.

w wieku 95 lat

odszedł na wieczną wartę w Melbourne (Australia)

Ś. † P.

major

JAN STRUSIŃSKI

Kawaler Orderu Wojennego Virtuti Militari V kl. oraz Krzyża Walecznych i brytyjskiego The War Medal 1939-1945.

Absolwent Korpusu Kadetów Nr 2 w Chełmie i Szkoły Podchorążych Artylerii w Toruniu.

W kampanii wrześniowej 1939 r. dowódca 5 baterii 2 pal. Armii „Łódź”. Dostał się do niewoli niemieckiej, z której uciekł i przez Węgry dotarł do Francji.

Walczył w kampanii francuskiej w 1940 r. w 2 Dywizji Strzelców Piesznych i został internowany w Szwajcarii. Po wojnie na emigracji w Anglii i Australii.

Wiceprezes Związku Kadetów 1918-1939 w Australii.

Cześć Jego pamięci!

Naszemu Koledze,

członkowi-założycielowi

Klubu Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari,

Honorowemu Prezesowi Klubu VM

płk. WP w st. spocz. Zygmunta „Łoś” Łabędzkiemu

**serdeczne wyrazy współczucia
z powodu śmierci**

Żony

Janiny Łabędzkiej

kombatantki, por. AK ps. „Wiosna”, „Nina”

składają

**Zarząd, Członkowie i Redakcja
Klubu Kawalerów Orderu
Wojennego Virtuti Militari**

*Msza święta odbyła się 22.01.2008 r. o godz. 12.30
w Katedrze Polowej WP
przy ul. Długiej w Warszawie, a pogrzeb o godz. 14.00
na Cmentarzu Wojskowym Powązki*



Od Zarządu Klubu VM i Redakcji:

Szanowni Czytelnicy, w ubiegłym roku, otrzymaliśmy od Was, tradycyjnie, wiele życzeń świątecznych kierowanych do nas telefonicznie, za pośrednictwem tradycyjnej poczty oraz poczty internetowej. Serdecznie za wszystkie dziękujemy!

Dziękujemy Osobom Prywatnym i Instytucjom za wszystkie słowa pełne życzliwości, serdeczności i wsparcia w naszej społecznej pracy. Szczególnie miła i motywująca jest też korespondencja codzienna, „pozaświąteczna”, często podobna do tej przedstawionej (przykładowo) powyżej: podziękowanie za przesłane przez nas życzenia urodzinowe... Ktoś powie może: TYLKO za przesłanie życzeń?, a jednak jest to dowód na obustronna pamięć, na to, że myślimy o sobie, pamiętamy i że dla obu stron integracja naszego środowiska jest bardzo ważna.

Dziękujemy i serdecznie pozdrawiamy wszystkich Czytelników, zachęcając do dalszej korespondencji, która stanowi dla nas cenne źródło informacji o Kawalerach VM i miejscach, w których zamieszkują (o wszelkich patriotycznych inicjatywach lokalnych instytucji i osób prywatnych, dowodów pamięci o Kawalerach VM).

INFORMACJA

**Zarząd Stowarzyszenia -
- Klubu Kawalerów Orderu Wojennego
Virtuti Militari RP**

**Klub Dowództwa Garnizonu Warszawa
Al. Niepodległości 141 (pok.: 521, 522, 523 , V p.)
02-570 Warszawa**

**tel.: (022) 684 26 06, 684 26 08
fax.: (022) 684 26 06**

**e-mail: vmklub@neostrada.pl
www.z.pilatowicz.webpark.pl**

**Regon: 015212029
NIP: 525-22-48-334**

**Konto bankowe:
45-1020-1013-0000-0802-0122-5747**

Dyżury Zarządu: wtorki i środy, godz. 10-13

**W sprawach socjalnych prosimy
o kontakt z panem Jerzym Bartnikiem,
tel. 0 692 314 414**

**W pilnych sprawach prosimy o kontakt
pod numery telefonów:
0 512 255 622, 0 512 255 633**

<p>Wydawca: Stowarzyszenie Klub Kawalerów Orderu Wojennego Virtuti Militari Al. Niepodległości 141 pok.: 521, 522, 523 tel. (022) 684 26 06, 684 26 08 (dyżury: wtorki i środy, godz. 10-13) e-mail: vmklub@neostrada.pl www: http://z.pilatowicz.webpark.pl</p> <p>Konto bankowe: 45 1020 1013 0000 0802 0122 5747</p> <p>Druk: „MuruGumbel” ul. Czarnomorska 13, Warszawa</p> <p>Zespół redakcyjny: Zdzisław Franciszek Piłatowicz – red. naczelny Andrzej Gładkowski – z-ca red. naczelnego Liliana Tryka – redaktor</p> <p>współpraca: Stefan Bałuk (foto) Zygmunt Łabędzki Włodzimierz Tryka Alina Nowacka (fot.) Henryk Ratyna (fot.)</p> <p>Okładka wg projektu: Michała Zaborowskiego</p>	<p>Opracowanie materiałów: Andrzej Gładkowski</p> <p>Skład komputerowy, redakcja techniczna, korekta: Liliana Tryka</p> <p>Zarząd Klubu VM: Zdzisław Piłatowicz – prezes Eugeniusz Guzek – wiceprezes Bolesław Siemiątkowski – wiceprezes, skarbnik Henryk Jackowski – wiceprezes Zbigniew Dębski – sekretarz Jerzy Bartnik – przewodniczący Komisji Socjalnej</p> <p>Komisja Rewizyjna Klubu VM: Tadeusz Kamiński – przewodniczący Kazimierz Karpowicz – sekretarz Tadeusz Cybulski – członek Józef Jassak – członek</p>
<p>Stała współpraca: Dom Żołnierza Polskiego ul. S. Banacha 2, 00-909 Warszawa tel. / fax. 823-50-06 www.dzp.wojsko.pl</p>	

**Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian i skrótów
w nadesłanych materiałach.**

Informujemy, że Klub nasz nie podlega żadnej organizacji kombatanckiej. Jesteśmy samodzielną jednostką, zarejestrowaną w Krajowym Rejestrze Sądowym /numer KRS: 0000108787/, a zajmowany przez nas lokal w gmachu Klubu Dowództwa Garnizonu Warszawa (d. Dom Wojska Polskiego) otrzymaliśmy z MON, na wniosek BBN i Kancelarii Prezydenta RP.

Zarząd Klubu VM